



Haki, absurdalne oskarżenia i populistyczne obietnice – zapewne to właśnie one zdominują kampanię przed zbliżającymi się wyborami samorządowymi. Ostróda czeka tymczasem na poważną debatę nad kierunkami swojego rozwoju oraz rozwiązanie problemów, które od lat toną w bagnie politycznych kłótni. W tym i następnym numerze Rozmaitości Ostródzkiej oraz, aż do wyborów, w portalu [naszaostroda.pl](http://naszaostroda.pl) będziemy zastanawiać się nad stanem i przyszłością naszego miasta. Czy spełnia nasze oczekiwania? Czy rozwija się we właściwym kierunku? Na początek prezentujemy pięć – naszym zdaniem – najważniejszych zagadnień, nad którymi władze samorządowe powinny pochylić się w trakcie kolejnej kadencji.

### **Długofalowa strategia rozwoju gospodarczego i tworzenie nowych miejsc pracy**

Najpoważniejszym problemem, z jakim władze Ostródy będą musiały zmierzyć się w kolejnej kadencji jest niedostateczna ilość miejsc pracy oraz wysoki wskaźnik bezrobocia. W mieście od lat nie powstał duży zakład pracy, a możliwości zatrudnienia w sektorze usług turystycznych są (i długo jeszcze będą) mocno ograniczone. Oczywiście, w perspektywie kilkunastu lat, branża ta odegra pozytywną rolę w kształtowaniu lokalnego rynku pracy, jednak nie zaspokoi wszystkich jego potrzeb. W opinii analityków, miasta takie jak Ostróda muszą poszukiwać alternatywnych sposobów generowania zatrudnienia, skupiając się m.in. na tworzeniu zachęt i ułatwień dla przedsiębiorców oraz efektywnym lobbingu.

W jakim kierunku powinien rozwijać się rynek pracy w Ostródzie? To bardzo złożone zagadnienie, jednak oczywistym jest, że władze miasta nie powinny skupiać się wyłącznie na turystyce. Istnieje kilka koncepcji, m.in. zintegrowania usług turystycznych z organizacją targów i konferencji, przyciągnięcia lekkiego przemysłu (odzieżowego, spożywczego, meblowego) czy promowania przedsięwzięć związanych z wykorzystaniem nowych technologii.

Nieocenioną rolę dla rozwoju lokalnej gospodarki odegrałoby otwarcie w Ostródzie wyższej uczelni. Podniesienie do rangi miasta akademickiego z pewnością wygenerowałoby wiele nowych miejsc pracy (od wykładowców, poprzez obsługę uczelni, aż po rozwój sektora handlu i usług) oraz zwiększyłoby rozpoznawalność miasta wśród turystów.

### **Rozwój przestrzenny**

Nie lada wyzwaniem na kolejną kadencję będzie poszerzenie granic administracyjnych miasta. Już dziś Ostróda się dusi, a terenów pod inwestycje jest jak na lekarstwo. Po zabudowaniu Białych Koszar i zrobieniu czegoś sensownego z Czerwonymi (patrz niżej), władze

samorządowe nie będą miały wyboru. Dalszy rozwój Ostródy uzależniony będzie od tego, czy miasto zdoła się powiększyć.

Istnieją dwie możliwości. Pierwsza – na drodze decyzji administracyjnej, którą na wniosek rady miasta, po zaopiniowaniu przez wojewodę, wydaje premier. W ten sposób do miasta mogłyby zostać przyłączone sąsiadujące sołectwa (np. Kajkowo, Wałdowo i Międzylesie). Warunkiem jest udowodnienie, że mieszkańcy tych miejscowości mają ścisłe związki z Ostródą (pracują, uczą się i spędzają wolny czas w mieście, korzystają z miejskiej infrastruktury, transportu i opieki zdrowotnej – słowem: są de facto mieszkańcami miasta, a ich podatki zasilają konto gminy wiejskiej) oraz przeprowadzenie konsultacji społecznych.

Alternatywnym rozwiązaniem jest wypracowanie takiego modelu współpracy z gminą wiejską, który pozwoli zachować odrębność przylegających do Ostródy wsi, a jednocześnie zapewni możliwość rozwoju miasta i wpływy do miejskiej kasy. Stworzenie sprawnie działającej aglomeracji byłoby rozwiązaniem korzystnym dla obu stron. Dzięki ściślejszemu niż dziś zespoleniu oraz wspólnemu wykorzystaniu potencjałów, Ostróda oraz otaczające ją miejscowości znacznie podniosłyby swą atrakcyjność. Możemy wyobrazić sobie sytuację, w której gmina wiejska przeprowadza z miastem wspólne inwestycje, czy odprowadza do jego kasy część zysków z podatków, w zamian za korzystanie np. z usług komunikacji miejskiej. Potrzebny jest tylko (i aż!) polityczny konsensus.

### Infrastruktura

Ostróda jest dziś jednym z najbardziej zakorkowanych miast województwa warmińsko-mazurskiego. Głównym „paralizatorem” ruchu są oczywiście przejazdy kolejowe, które nie dość, że psują krew kierowcom, to jeszcze utrudniają pracę policji, pogotowiu i straży pożarnej. O potrzebie budowy wiaduktu mówi się u nas od co najmniej 20 lat. Powstały już nawet szczegółowe projekty, jednak rozpoczęcie inwestycji torpedowały albo puste kasy samorządów (do 2006 roku), albo polityczne spory (po 2006 roku).

Budowa wiaduktu, która zapewne powróci w tegorocznej kampanii, jest tylko jedną z niezbędnych inwestycji infrastrukturalnych. Przyłączenie do miasta nowych terenów (koszary) oraz szybko rosnąca liczba samochodów wymusi na samorządach bardziej radykalne kroki w kwestii reorganizacji ruchu w mieście. Bez nowych rond, parkingów, sygnalizacji świetlnej na kolejnych skrzyżowaniach oraz kładek lub przejść podziemnych dla pieszych, poruszanie się po Ostródzie będzie istną drogą przez mękę. By temu zapobiec potrzebne będą spore nakłady, ale także porozumienie i wola współpracy ze strony przedstawicieli różnych szczebli samorządu terytorialnego.

Kolejnym nie cierpiącym zwłoki przedsięwzięciem jest przebudowa kanalizacji burzowej. Obecnie istniejąca sieć jest przestarzała i niewydolna, o czym wiedzą najlepiej mieszkańcy kamienic przy ulicy 11-go listopada. Jeśli wierzyć opiniom klimatologów, z każdym kolejnym rokiem ulewy w Polsce będą coraz bardziej gwałtowne, a usuwanie ich skutków może generować wprost gigantyczne koszty. Chcąc uniknąć następnych powodzi, władze miasta muszą w końcu zdecydować się na modernizację systemu kanalizacji burzowej. To bardzo skomplikowana inwestycja, jednak jak pokazały ostatnie lata – niezbędna i wyczekiwana przez

wielu mieszkańców.

### **Rewitalizacja Czerwonych Koszar**

W trakcie kolejnej kadencji samorządu, do Ostródy zostaną ostatecznie przyłączone tereny po dwóch dużych jednostkach wojskowych – tzw. Białe i Czerwone Koszary. O ile wiemy już co powstanie w tych pierwszych (osiedle mieszkalne i centrum administracyjno- usługowe), o tyle los drugich pozostaje zagadką.

Na temat roli, jaką w procesie rozwoju społeczno- gospodarczego Ostródy może odegrać umiejętnie przeprowadzona rewitalizacja Czerwonych Koszar, pisał w poprzednim numerze *Rozmaitości Ostródzkiej* doktor Wiesław Skrobot. W swoim artykule stwierdzał m.in., że „kompleks Grolmankaserne to obecnie najbardziej prorozwojowy potencjał przestrzenny Ostródy” i przestrzegał przed – jak to stwierdził – „paniczną i bezrefleksyjną wyprzedzą tych terenów”. W jego opinii miasto powinno zagospodarowywać tereny Czerwonych Koszar w porozumieniu z mieszkańcami. Rozważał przy tym np. przekształcenie autodromu w przestrzeń rekreacyjno- usługową.

Artykuł Wiesława Skrobota możecie Państwo przeczytać w naszym portalu internetowym. Mi nie pozostaje nic, jak tylko zgodzić się, że najgorszym z możliwych rozwiązań, jest pójście na układ z firmami developerskimi i wybudowanie w tym miejscu kolejnego osiedla.

### **Wzbogacenie oferty kulturalnej**

O miałości pozasezonowej oferty kulturalnej pisaliśmy w *Rozmaitościach Ostródzkiej* nie raz. Gdyby nie garstka pasjonatów, którzy z uporem maniaka, na własną rękę organizują w mieście koncerty, przedstawienia teatralne i inne pomniejsze imprezy, przez 9 miesięcy w roku Ostróda byłaby kulturalną pustynią. W porównaniu z sąsiednimi miastami – Iławą, Morągiem, czy Olsztynem – u nas nie dzieje się prawie nic. Nie ma kina, teatru, ani nawet porządnej sali koncertowej. Raz na jakiś czas zamek odwiedzi podstarzała gwiazdeczka, która największe sukcesy święciła w latach 70, by dać koncert dla pięciu, góra dziesięciu osób.

Bez bogatej, całorocznej oferty kulturalnej Ostróda nie ma szans stać się miastem przyjaznym mieszkańcom, ani takim, do którego turyści będą przyjeżdżać także po zakończeniu sezonu. Co ciekawe, przeprowadzenie pozytywnych zmian w tym zakresie nie jest nawet takie kosztowne. Dzięki wsparciu funduszy europejskich, instytucje kulturalne mogą uzyskać dofinansowanie wielu ciekawych przedsięwzięć – niektóre projekty UE sponsoruje nawet w 85%. Wystarczy zatrudnić młodego, rzutkiego animatora kultury, który nie będzie zamykał się na nowoczesne i niekonwencjonalne formy artystycznego wyrazu.

Z drugiej strony, przydałaby się w końcu współpraca dwóch, dotąd zwaśnionych samorządów – miejskiego i powiatowego. Po czterech latach żenujących sporów, czas skończyć z kompromitującym dublowaniem imprez lub organizowaniem ich na przekór politycznemu przeciwnikowi. Kulturalna współpraca (dosłownie i w przenośni) wyszłaby tylko na korzyść miastu, jego mieszkańcom i samym władzom samorządowym. I dotyczy to wszystkich zagadnień przedstawionych w artykule, nie tylko kultury.

## Ostróda 2014

Wpisany przez Adrian Godlewski  
środa, 13 października 2010 16:06

---

Adrian Godlewski, Rozmaitości Ostródzkie 9(38)/2010